

Grad

Dawid Kwiatkowski

Nie wiem kiedy to się stało
Szczęście parę mil stąd
Czasu by dogonić je mam za mało
Płaczę się we wszystkich kłamstwach
Dzisiaj nie wyjaśnię nic
Zbieram z ziemi słowa, to mi zostało

Nie mam sił, nie mam złudzeń
Nie mam czego nawet chcieć
Liczę gwiazdy na pochmurnym niebie
Zgięty w pół, stoję tu
Przepaść między nami
Chciałbym Cię dosięgnąć, gdybym tylko mógł

A teraz...
Teraz jak grad, upadam sam
Niszczę wszystko
Za każde z mych nędznych kłamstw
Przyjdzie mi zapłacić

Teraz jak grad, upadam sam
Niszczę wszystko
Za każde z mych nędznych kłamstw
Przyjdzie mi zapłacić

Niszczę wszystko
Przyjdzie mi zapłacić
Niszczę wszystko
Przyjdzie mi zapłacić

Nie wiem gdzie nas tak rozwiało
Znowu płynę pod prąd
Cały czas mnie dusi lęk, że to za mało
Mało Ciebie wciąż obchodzi
Życzysz mi wesołych świąt
Chcąc mi wynagrodzić to, co się stało

Nie mam sił, nie mam złudzeń
Nie mam czego nawet chcieć
Liczę gwiazdy na pochmurnym niebie
Zgięty w pół, stoję tu
Przepaść między nami
Chciałbym Cię dosięgnąć, gdybym tylko mógł

Znowu płaczę
Jak inaczej przeżyć mam?
Widzę twarz, ale
Czy one widzą, że to ja?
Że to ja...

A teraz...
Teraz jak grad, upadam sam
Niszczę wszystko
Za każde z mych nędznych kłamstw
Przyjdzie mi zapłacić

Teraz jak grad, upadam sam

Niszcę wszystko
Za każde z mych nędznych kłamstw
Przyjdzie mi zapłacić

(Przyjdzie mi)
Niszcę wszystko
Przyjdzie mi zapłacić
Niszcę wszystko
Przyjdzie mi zapłacić